

Ks. Grzegorz OSTROWSKI
(Warszawa, PWTW)

„ŚWIAT ROZUMEM JEST RZĄDZONY”. POJĘCIE BOŻEJ OPATRZNOŚCI W *DE IRA DEI* LAKTANCJUSZA

Laktancjusz († ok. 330) należy do grona najwybitniejszych autorów afrykańskich przełomu III-IV wieku. Pod względem doskonałości formy i stylu przewyższył wielu współczesnych sobie twórców literatury chrześcijańskiej. Urodził się w Afryce północnej ok. 260 roku. Posługiwał się językiem łacińskim, choć przed swoim nawróceniem, jeszcze jako poganin, przebywał na Wschodzie, w środowisku kultury greckiej. Nie poznał jednak, jak się wydaje, dogłębnie języka i literatury greckiej. Myśl pisarzy chrześcijańskich, w tym również greckich, podobnie jak filozofię klasyczną, poznawał od autorów piszących po łacinie¹.

Laktancjusz znał wielu autorów starożytnych, zwłaszcza Cyncerona, który stanowił dla niego ideał pisarza i myśliciela, co znalazło odbicie w jego bogatej twórczości. Zdaniem Hieronima, jego pisma można uznać za „wyciąg” wszystkich dialogów cyncerońskich². Był płodnym pisarzem, pozostawił po sobie sporą liczbę dzieł i traktatów, chociaż do naszych czasów zachowało się ich zaledwie sześć³, nie wszystkie jednak dzieła charakteryzują się jednakowo wysokim poziomem.

Tematem, który Laktancjusz podejmuje niemal we wszystkich swoich dziełach, jest zagadnienie Opatrzności⁴. W swej argumentacji odwołuje się często do filozofii, zwłaszcza stoickiej. W swoim dziele *De ira Dei* traktuje o gniewie Bożym, odrzucając epikurejski pogląd, wedle którego Bóg jest obojętny na losy świata. Z drugiej zaś strony krytykuje stoickie rozumowanie, przyznające Bogu jedynie dobroć i łaskawość. Traktat ten stanowi obronę biblijnego ujęcia

¹ Por. H. von Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1967, 234-236.

² Por. Hieronimus, *Epistula* 70, 3, ed. I. Hilberg, CSEL 54/1, Wien 1996, 707, tłum. J. Czuj: Św. Hieronim, *Listy*, II, Warszawa 1953, 125. Hieronim w tekście łacińskim użył tu greckiego wyrażenia ἐπιτομή oznaczającego „streszczenie”, „skrót”, co też zostało przetłumaczone jako „wyciąg” (pism cyncerońskich). Humanista Pico z Mirandoli († 1494) określił Laktancjusza jako „chrześcijańskiego Cyncerona”, wysoko ceniąc formę jego dzieł i jego jako pisarza, por. J. Czuj, *Wstęp*, POK 16, 24.

³ Por. *De opificio Dei*, *Divinae Institutiones*, *Epitome*, *De ira Dei*, *De mortibus persecutorum*, *De ave Phoenixe*. O innych wspomina Hieronim w *De viris illustribus* 80, jak np. *De motibus animi*, z którego zachowały się jedynie fragmenty. Obszerna korespondencja Laktancjusza zaginęła.

⁴ Już pierwsza chronologicznie jego rozprawa *De opificio Dei* traktuje o Bożej Opatrzności.

Boga, karzącego w sprawiedliwym gniewie, przed koncepcją prezentowaną przez filozofię (epikurejską i stoicką), ukazującą Boga niezachwianego w dobroci i niewzruszonego. Celem tego dzieła jest ukazanie bojaźni Bożej jako jednego ze źródeł religii⁵.

Laktancjusz rzadko jednak odwołuje się do argumentacji biblijnej. W dziele można doszukać się zaledwie kilku sparafrazowanych krótkich tekstów Pisma Świętego⁶. Nawiązuje za to często do starożytnych myślicieli pogańskich. Cytuje ich myśli bądź parafrazuje, innych wspomina jedynie z imienia, odnosząc się do ich poglądów. Przywołuje wielokrotnie filozofów greckich (Epikura, Sokratesa, Platona, Pitagorasa, Ksenofonta, Arystotelesa), filozoficzną szkołę stoików i akademików, podaje niektóre myśli Cycerona i Seneki. Szuka w ten sposób drogi pojednania pomiędzy chrześcijaństwem i „mądrością”.

De ira Dei ukazuje proces myślowego przechodzenia Laktancjusza od elementów klasycznych do chrześcijańskich. Dzieło urzeka pięknem języka, na co zwrócił już uwagę św. Hieronim⁷, ale zawiera też teksty słabe od strony filozoficznej. Pisarz m.in. antropomorfizuje Boga, charakteryzując Jego przymioty⁸. Jak już zaznaczono, sporo uwagi poświęca Bożej Opatrzności, tematowi obecnemu w literaturze starożytnej, zarówno tej klasycznej, jak i chrześcijańskiej. Jak ją charakteryzuje? Jak postrzega jej rolę w relacjach między Bogiem i człowiekiem? – oto pytania, na które będziemy teraz szukać odpowiedzi.

1. Temat opatrności w filozofii starożytnej. Laktancjusz mówiąc o Bożej Opatrzności pozostawał w kręgu zainteresowań filozofii antycznej. Nie omieszczał przy tym nadmienić:

„Zdania filozofów dawniejszej epoki o opatrności zgadzały się z sobą i nie było żadnej wątpliwości, że świat, stworzony przez Boga i rozum, rozumem jest rządzony”⁹.

Wspomniał następnie Pitagorasa, który wątpił, czy istnieje jakiegokolwiek bóstwo, czy też go nie ma: twierdzenie to uznano za bezbożne i przeciwne prawdzie, za co został wypędzony przez Ateńczyków, a dzieła jego spalono.

⁵ Por. K.H. Schwarte, *Laktanz*, w: *Lexicon der antiken christlichen Literatur*, hrsg. S. Döpp – W. Geerlings, Freiburg – Wien 1998, 387.

⁶ Są to parafrazy bardziej ogólne, raczej nawiązujące do treści biblijnych, szczególnie Starego Testamentu, typu: „Bóg stworzył świat” (*De ira Dei* 12, 4, SCh 289, 150, POK 16, 184); „Bóg stworzył człowieka jako swe podobieństwo” (13, 13, SCh 289, 156, POK 16, 186); człowiek „panuje nad wszystkimi rzeczami” (14, 3, SCh 289, 162, POK, 16, 188). Biblia, na której opiera się Laktancjusz to zazwyczaj Stary Testament.

⁷ Hieronim wyraził się o tym dziele, że jest ono piękne (*liber pulcherrimus*), por. *De viris illustribus* 80, PL 23, 687, PSP 6, 99.

⁸ Por. SWP 259.

⁹ *De ira Dei* 9, 1, SCh 289, 120, tłum. J. Czuj, POK 16, 173.

Laktancjusz wspomina następnie Sokratesa, Platona i jego zwolenników, stoików i perypatetyków¹⁰.

Osobne miejsce poświęca nasz autor Epikurowi, przeciwnikowi opatrności, który wprawdzie nie przeczył istnieniu Boga, ale twierdził, że nie ma żadnej opatrności. Laktancjusz wykazuje sprzeczność w poglądach Epikura: skoro Bóg jest, to musi „być opatrzny jak Bóg”. Nie można bowiem mu „przyznać Boskości” inaczej, jak tylko zakładając, że „pamięta przeszłość, że zna teraźniejszość i patrzy w przyszłość”¹¹. Negując opatrność, zaprzecza się jednocześnie istnieniu Boga. Skoro Epikur przyjął istnienie Boga, tym samym przyznał, że jest i opatrność. Jedno bez drugiego nie może istnieć i nie powinno być przyjmowane.

Swoje poglądy o Opatrzności formułował w późniejszych czasach m.in. Meliusz Diagoras, który twierdził, że nie ma żadnego Boga, za co został nazwany bezbożnikiem (*atheos*). Podobne myślenie prezentował Teodor Cyrenejczyk. Obydwóch wspomina autor *De ira Dei* i mówi o nich, że jako oszczercy „rzucili się na opatrność”. Zdaniem bowiem Laktancjusza zaprzeczyli temu, co wielu wcześniej uznało; przed nimi „tyle umysłów stwierdziło i obroniło” tę prawdę. Nazywa ich więc „drobnymi i niezdarnymi filozofami”¹².

Laktancjusz krytykuje tych, którzy nie chcieli uznać, że „świat do bytu powołała Opatrzność boska”. Odnosząc się do poglądów Stratona i jego zwolenników, dyskutuje ze wszystkimi, którzy uważają, że „wszystko zrodziło się samo z siebie, bez twórcy, bez sprawcy”¹³. Ostro występuje przeciwko takiemu myśleniu wykazując, że w świecie wszystko ma rozumne uzasadnienie, a „przypisać to należy Boskiej Opatrzności”. Patrząc bowiem na świat i widząc wielkie rzeczy, nie można sądzić, że „powstało to bez żadnego planu, bez żadnej opatrności”¹⁴.

Podważa również poglądy innych, którzy uznawali, iż „świat został stworzony przez naturę, pozbawioną zmysłów i kształtu”. Nawet gdyby tak było – twierdzi – natura musiałaby uczynić świat „planowo i rozumnie”. Nie może zatem to, co „nie posiada zmysłów i kształtu, zdziałać to, co jest obdarzone

¹⁰ Por. tamże 9, 1-3, SCh 289, 120, POK 16, 173.

¹¹ Por. tamże 9, 4-6, SCh 289, 120-122, POK 16, 173. Wiara w Bożą Opatrzność była dla Laktancjusza zasadniczą prawdą, której przeczył Epikur. W *De ira Dei* kilkakrotnie przywołuje go w swoich rozważaniach, wracając do jego poglądów negujących ją (por. 4, 1-15, SCh 289, 98-102, POK 16, 164-166; 8, 1-6, SCh 289, 116-118, POK 16, 171-172; 9, 4, SCh 289, 120-122, POK 16, 173; 10, 33 i 47, SCh 289, 136. 140, POK 16, 178 i 180; 13, 24, SCh 289, 160, POK 16, 187; 15, 6, 166, POK 16, 189-190; 17, 1-2, SCh 289, 172, POK 16, 192). Epikur ze względu na odrzucenie idei Opatrzności był mocno atakowany przez chrześcijan i stał się głównym przedmiotem wielu krytycznych i złośliwych uwag również w pismach pierwszych apologetów greckich.

¹² Por. tamże 9, 7-8, SCh 289, 122, POK 16, 173-174.

¹³ Por. tamże 10, 1, SCh 289, 124, POK 16, 174.

¹⁴ Por. tamże, 10, 25. 32, SCh 289, 132. 136, POK 16, 177. 178.

zmysłami i kształtem”¹⁵. Przywołuje też myśl Chryzypa o tym, że skoro „coś jest, co tworzy rzeczy takie, jakich człowiek obdarzony rozumem nie potrafi czynić, to musi być większe i mądrzejsze od człowieka”¹⁶, dodając zaraz, że właśnie „Bóg uczynił rzeczy, które przewyższają siły człowieka, a wśród tych rzeczy stworzył i samego człowieka, którego obdarzył rozumem”¹⁷.

Autor *De ira Dei* cytuje dalej dłuższą wypowiedź Cycerona, wedle której natura sama z siebie nie ma „władzy pamięci, myśli i zastanowienia”, czyli tego, by mogła „przeszłość pamiętać, przewidywać przyszłość i objąć teraźniejszość”. Są to bowiem „właściwe przywileje Boskie”, a do człowieka „mogą przyjść tylko od Boga”¹⁸. Laktancjusz formułuje stwierdzenie, że w gruncie rzeczy, poza wyjątkiem kilku „oszczerców”, uznaje się, iż „Opatrzność Boska rządzi światem, podobnie jak go do bytu powołała”. Pitagoras, Sokrates i Platon potwierdzili istnienie Opatrzności, a Laktancjusz konkluduje: „Jest [...] Opatrzność Boska, a jej mocą i władzą uczynione zostało i jest urządzone wszystko, co widzimy”. Nie mogłoby to powstać w takim ładzie i porządku bez „zapobiegliwego twórcy” ani trwać przez tyle wieków bez „kierownictwa myślącego włodarza”¹⁹.

Laktancjusz wraca, w kontekście rozważań na temat Opatrzności, do dawnej polemiki filozoficznej między stoikami i akademikami. Stoicy głosili, że „Bóg stworzył wszystko ze względu na ludzi”. Uczniowie zaś i zwolennicy Akademii, polemizując z nauką stoicką, wykazywali, że nie cały świat jest dobry: znajduje się w nim wiele „rzeczy przeciwnych i wrogich, zgubnych dla nas, tak w morzu, jak i na ziemi”. Sam autor *De ira Dei*, chociaż broni istnienia Opatrzności, jak to czynili stoicy, to jednak twierdzi, że „nie zważając na prawdę” (*non veritatem respicientes*), naiwnie nie uznawali oni tego, na co zwracali im uwagę akademicy. Przyznaje, że istnieje zło w świecie i trzeba się z tym liczyć, nie ma natomiast potrzeby przesadnie i z naciąganiem dowodzić, że wszystko jest dobre. To wszystko zaś nie musi wcale podważać prawdy o Bożej Opatrzności²⁰.

Nasz autor, odnosząc się do tych kwestii, nawiązuje do innego zagadnienia, dyskutowanego na gruncie starożytnej filozofii, mianowicie do problemu uzgodnienia Opatrzności i zła. Wielu bowiem filozofów miało niemałe trudności w tym względzie. Broniąc przekonania o Opatrzności, nie potrafiło wyjaśnić zagadnienia zła i odpowiedzieć na pytanie: dlaczego Bóg go nie usuwa.

¹⁵ Tamże 10, 34-35, SCh 289, 136, POK 16, 178.

¹⁶ Por. tamże 10, 36, SCh 289, 136, POK 16, 179.

¹⁷ Por. tamże 10, 41, SCh 289, 138, POK 16, 179.

¹⁸ Por. tamże 10, 45-46, SCh 289, 140, POK 16, 180 = Cicero, *Tusculanae disputationes* I 65-66.

¹⁹ Por. tamże, 10, 50-51, SCh 289, 142, POK 16, 181.

²⁰ Por. tamże 13, 9-19, SCh 289, 154-158, POK 16, 186-187. W świecie hellenistycznym stoicy byli największymi propagatorami opatrności. Idea ta zajęła centralne miejsce w ich systemie.

Zatem „tracąc głowę” wobec tej rzeczywistości, „wbrew woli wyznawało, iż Bóg nie troszczy się o nic”. Epikur „celował” w takim poglądzie²¹.

Warto zatem w tym skomplikowanym kontekście przyrzeć się bliżej poglądom samego Laktancjusza na temat Bożej Opatrzności; jest on bowiem pisarzem próbującym, w oparciu o osiągnięcia swoich znamienitych poprzedników, dokonać pewnej syntezy w tej materii.

2. *Nova et vetera* w temacie Bożej Opatrzności. Idea rządów Bożej Opatrzności w dziejach ludzkości, stanowiąca przewodnią myśl w systemie teologicznym Laktancjusza, jest wyraźnie obecna w dziele *De ira Dei*. Wymowne stają się pytania, które Laktancjusz formułuje, jakby bez oczekiwania na odpowiedź:

„A jakież większe, jakież godniejsze zarządzanie przyznać można Bogu, niż kierowanie światem, zwłaszcza zaś rodzajem ludzkim, jak kierownictwo, któremu podlegają wszystkie rzeczy ziemskie? [...] Cóż tak godnego Boga, coś tak Jemu właściwego, jak opatrzność?”²².

Odpowiedź wydaje się oczywista. Dlatego zaraz wskazuje na Opatrzność, jakoby właśnie ona stanowiła samą istotę Boga, o którym mówi:

„Lecz jeśli On o nic się nie troszczy, nic nie zaopatruje, to utracił wszelką Boskość”²³.

Laktancjusz zauważa, iż mówiąc o Bożej Opatrzności dotykamy tego, co w prawdzie o Bogu jest najbardziej podstawowe, czyli troski o świat i o losy człowieka. Negując zaś to, przeczy się niejako Jego Bóstwu.

Bóg przedstawiony tu został na sposób antropomorficzny, ale zapewne ze świadomością autora co do braków tego typu ujęcia zagadnienia. Laktancjusz nawiązuje do starożytnej myśli filozoficznej, zwłaszcza do dwóch jej terminów używanych na określenie Opatrzności: *πρόνοια* i *providentia*, omawiając zagadnienie stworzenia. Widzi w tym uporządkowanie świata, gdyż stworzenie polega na wprowadzeniu celowego ładu. Przywołując naukę dawnych filozofów, powtarza przekonanie: „świat, stworzony przez Boga i rozum, rozumem jest rządzony”²⁴. Stopniem zaś kolejnym dochodzenia człowieka do prawdy jest uznanie Boga, „którego moc i Opatrzność stworzyła świat od początku i kieruje nim nadal”²⁵. Owo więc kierowanie światem, a zwłaszcza rodzajem

²¹ Por. tamże 13, 22, SCh 289, 160, POK 16, 187.

²² Tamże 4, 4-5, SCh 289, 100, POK 16, 165.

²³ Tamże, 4, 6, SCh 289, 100, POK 16, 165.

²⁴ Tamże 9, 1, SCh 289, 120, POK 16, 173. Już wcześniej przed Laktancjuszem Teofil z Antiochii († ok. 185) wskazywał, że Bóg sprawuje władzę w sposób mądry; por. *Ad Autolyicum* I 13, PG 6, 1044AB, tłum. L. Misiarczyk, BOK 24, 395.

²⁵ Lactantius, *De ira Dei* 2, 2, SCh 289, 94, POK 16, 162.

ludzkim, jest największym i najbardziej godnym zarządzaniem, jakie można przypisać Bogu²⁶.

Uznanie rządów Bożej Opatrzności stanowi bezpośrednią konsekwencję wynikającą z faktu, że Bóg jest Stwórcą świata. Owe zaś rządy obejmują swoim wpływem całe dzieło stworzone. Widać zatem, że stworzenie i Opatrzność to dwa sposoby postrzegania Boga ściśle ze sobą powiązane. Podobne patrzenie było obecne już u myślicieli przedchrześcijańskich. Sądzieli oni bowiem, że ukształtowanie świata dokonało się wedle ustalonego przez Opatrzność planu.

Autor *De ira Dei* stwierdza wyraźnie, że wszystko w świecie ma rozumne uzasadnienie, co też wyraża w sugestywnie sformułowanym pytaniu:

„Uzasadnienie to, wychodzące ponad zmysły i zdolności człowieka, komuż słuszniej, jak nie Boskiej Opatrzności przypisać należy?”²⁷.

Dlatego dalej pyta z nieukrywaną wręcz pewnością:

„Kto zatem widzi takie i tak wielkie rzeczy, czy może sądzić, że powstały one bez żadnego planu, bez żadnej opatrności, bez żadnego Boskiego rozumu?”²⁸.

Laktancjusz wyraźnie kładzie nacisk na to, że wszystkim rządzi Opatrzność i to jedyne Boga, który jest stwórcą świata. Nie dla każdego jednak była to prawda oczywista. Chociaż „udowodniono, że jest Opatrzność”, trzeba „wykazać, czy należy wierzyć w opatrność wielu bogów, czy raczej jednego”. Nadmieniamy zarazem, że już wcześniej, w dziele *Divinae Institutiones*, wystarczająco „wykazał, iż nie może być wielu bogów”²⁹. Snując dalej swoje refleksje, wnioskuje i stwierdza:

„wszelka więc Boska władza z konieczności musi być skupiona w jednym, na którego skinienie i którego woli wszystko ulega; przeto to jeden jest tak wielki, że go człowiek ani słowami wypowiedzieć, ani zmysłami ocenić nie zdoła”³⁰.

Filozoficznie zatem uzasadnia, odwołując się przy tym do starożytnych myślicieli, że „jeden jest przełożony, Bóg, początek rzeczy”³¹. Przewijają się

²⁶ Por. tamże 4, 4, SCh 289, 100, POK 16, 165.

²⁷ Tamże 10, 25, SCh 289, 132, POK 16, 177.

²⁸ Tamże 10, 32, SCh 289, 136, POK 16, 178.

²⁹ Por. tamże 11, 1-2, SCh 289, 144, POK 16, 181; zob. *Divinae Institutiones* I 3 i 4-7.

³⁰ *De ira Dei* 11, 6, SCh 289, 144, POK 16, 182. Ogólne pojęcie doskonałości wyklucza wyobrażenie o większej ilości istot boskich.

³¹ Por. tamże 11, 7-16, SCh 289, 146-148, POK 16, 182-183. Laktancjusz w swoim krótkim wywodzie przywołuje kilku antycznych filozofów i starożytnych myślicieli. Myśli o tym, że wszystkim rządzi Opatrzność jedyne Boga, który jest stwórcą świata oraz władcą jedynym, pojawiały się też w czasach chrześcijańskich już u apologetów greckich; por. Theophilus Antiochenus, *Ad Autolyicum* II 34, PG 6, 1108A, BOK 24, 432; III 9, PG 6, 1133C, BOK 24, 445-446; mówił o tym także Atenagoras z Aten († 2 poł. II w.): *Supplicatio pro Christianis* 8, SCh 379, 94-98, tłum. S. Kalinkowski: Atenagoras

więc stale myśl, którą autor *De ira Dei* chce przekazać, że właśnie Opatrzność jedynego Boga rządzi światem. Jak pisze wprost „jej mocą i władzą uczynione zostało i jest rządzone wszystko, co widzimy”. Dlatego o Bogu mówi, iż jest „założycielem i rządcą świata”³². Przez analogię zaś do tego, co znane jest człowiekowi, stwierdza, że „jak wszelkim ciałem rządzi myśl i umysł, tak Bóg rządzi światem”³³. Konkluzją tego może być stwierdzenie:

„Bóg ma władzę, [dlatego nikt] nie może bezkarnie gardzić Tym, który jako Pan rzeczy ma nad wszystkimi prawdziwą i wiekiustą władzę”³⁴.

Boża Opatrzność, jak to daje się zauważyć w *De ira Dei*, to nie tylko stwórcze działanie, funkcja władzy i rządów nad światem, ale wyraża się w niej także przedłużanie akcji stwórczej i zachowanie świata. Obok zatem rzeczywistości *creatio*, jest również rzeczywistość *conservatio*. Podobnie jak świat w takim porządku „nie mógłby powstać bez zapobiegliwego twórcy”, tak samo „nie może trwać przez tyle wieków bez potężnego mieszkańca”³⁵. W innym zaś miejscu mówi wprost o Bogu, że On nas „podtrzymuje”, „w Jego domu mieszkamy”, „Jego rodziną jesteśmy”³⁶. Podkreślona tu została stała troska Boga o świat i człowieka oraz Jego opieka nad tym, co stworzył. Zarysowuje się i pojawia nowy wymiar, motyw miłości w relacji Stwórcy do stworzenia. Autor *De ira Dei* mówi o Bogu, że „On jest rodzicem świata i stwórcą rzeczy”³⁷. Obydwa określenia (*parens et conditor*) stawia obok siebie łącząc je spójnikiem. Związek bowiem działalności stwórczej z funkcją władczą wyraża łączenie z Opatrznością pojęcia ojcostwa³⁸.

z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O Zmartwychwstaniu*, Warszawa 1985, 36-37. Na temat jednego Boga, który sprawia ład świata, pisał nieco później po Laktancjuszu Atanazy Wielki († 373), jeden z Ojców Kościoła na Wschodzie; por. *Oratio contra gentes* 38-39, PG 25, 76-80, PSP 62, 64-66.

³² Por. Lactantius, *De ira Dei* 10, 50, 53, Sch 289, 142, POK 16, 181.

³³ Por. tamże 10, 44, Sch 289, 140, POK 16, 180. Teofil z Antiochii pisze, iż Bóg jest „sternikiem wszechświata”; por. *Ad Autolyicum* I 5, PG 6, 1032A, POK 18, 38 (wynika to z porównania do okrętu); tamże II 36, PG 6, 1112A, POK 18, 86-87 (Teofil cytuje fragm. wierszy sybillijskich). Również Atanazy Wielki nazywa Boga „najlepszym sternikiem”, który „wszystkim kieruje, wszystko urządza i czyni takim, jakie uważa za dobre”. Atanazy wskazuje, że świat „został zbudowany i ułożony w pełnym ładzie”, Bóg zaś nim „steruje i porządkuje go”. Stworzenie jest „oświecane Opatrznością i uładzaniem”. Nie przestaje ono istnieć, bowiem jest „wspierane w istnieniu”; por. *Oratio contra gentes* 40-41, PG 25, 80C-84A, PSP 62, 67-69.

³⁴ Por. Lactantius, *De ira Dei* 23, 14 i 24, 3, Sch 289, 208 i 210, POK 16, 205.

³⁵ Por. tamże 10, 51, Sch 289, 142, POK 16, 181.

³⁶ Por. tamże 24, 5, Sch 289, 210, POK 16, 205. Już Teofil z Antiochii wskazywał, iż Bóg utrzymuje w istnieniu byty stworzone; zob. *Ad Autolyicum* I 4, PG 6, 1029, POK 18, 37.

³⁷ Por. Lactantius, *De ira Dei* 1, 9, Sch 289, 92, POK 16, 162.

³⁸ Termin „ojciec” oznacza nie tylko tę istotę, od której wszystko pochodzi. Rzeczywiście spowodowała ona zaistnienie świata, ale zachowuje też ojcowską pieczę nad nim w połączeniu z nieograniczoną władzą. Takie rozumienie i ujęcie widać już u Justyna († ok. 165), który mówi o „Ojcu i Panu wszechrzeczy” (Πατήρ καὶ Δεσπότης πάντων – *Parens et Dominus omnium*), por. *Apologia* I 12, 9, PG 6, 345A, BOK 24, 214; podobnie tamże I 32, 10, PG 6, 380B, POK 4,

Ojcowska miłość Boga przejawia się więc w tym, że „stworzył On świat dla człowieka”, a człowieka zaś „stworzył dla siebie”³⁹. Laktancjusz zauważa:

„Wszystko człowiekowi jest podległe, by on sam był podległy Bogu, jako sprawcy i stwórcy”⁴⁰.

„Opatrzność Boska chciała życie ludzkie wyposażyć i ozdobić obfitością rzeczy i dóbr, i dlatego napełniła powietrze ptactwem, morze rybami, a ziemię czworonogami”⁴¹.

Bóg jest zatem „przewidujący”, jak zauważa autor *De ira Dei*:

„stara się o rodzaj ludzki, by życie nasze było zasobne, lepsze i bezpieczniejsze. [Jako] Ojciec i Bóg wszystkiego, rozkoszuje się cnotami ludzi, a oburza się na występki; miłuje sprawiedliwych, a nienawidzi bezbożnych. [...] Ma miłość ku dobrym i gniew na złych, które są godne potęgi Boskiej”⁴².

Gdyby natomiast tak nie było:

„powstałby w życiu ludzkim chaos, lekceważono by wszelkie prawa i nikt nie mógłby być bezpiecznym. Tak zaś ludzie źli spodziewają się kary, dobrzy łaski, a udrczeni pomocy”⁴³.

Jednakże w tym wszystkim „cierpliwość Boga jest bardzo wielka i bardzo pożyteczna”⁴⁴. Zatem tak czytamy w *De ira Dei*:

„wszyscy mamy Boga miłować, bo jest Ojcem; czcić Go, bo jest Panem; szanować, bo jest Dobroczyńcą; lękać, bo jest surowy, a w każdej postaci jest czcigodny”⁴⁵.

Laktancjusz mówiąc o Bożej Opatrzności zwraca uwagę na istniejące zło i w jego kontekście rozwija naukę o Opatrzności. Istnienie zła nie wyklucza wcale troski Boga o świat i ludzi. Autor podkreśla, że „Bóg tworząc człowieka jako swoje podobieństwo, wlał mu mądrość polegającą na odróżnianiu rzeczy

38; I 40, 7, PG 6, 389B, BOK 24, 235; I 46, 5, PG 6, 397C, BOK 24, 240 czy I 61, 3, PG 6, 420C, BOK 24, 251; I 44, 2, PG 6, 393C, BOK 24, 238; I 61, 10, PG 6, 421A, BOK 24, 251; I 36, 2, PG 6, 385A, BOK 24, 232. Jeszcze wcześniej filozofia grecka, określając istotę wyższą, używała wyrażenia „ojciec”. Występuje ono u Platona na oznaczenie Boga jako „ojca, pana i wodza” (por. *Epist.* 6, 323D).

³⁹ Lactantius, *De ira Dei* 14, 1, Sch 289, 162, POK 16, 188.

⁴⁰ Tamże 14, 2, Sch 289, 162, POK 16, 188.

⁴¹ Tamże 13, 8, Sch 289, 154, POK 16, 185.

⁴² Tamże 19, 6, Sch 289, 188, POK 16, 198. Przebija tu sposób rzymskiego myślenia: Bóg jest jednocześnie i panem, i ojcem, a wedle takiego rozumienia owych terminów, jest On tym, który kocha, ale i tym, który karze.

⁴³ Tamże 16, 7, Sch 289, 172, POK 16, 191-192.

⁴⁴ Por. tamże 20, 13, Sch 289, 194, POK 16, 200.

⁴⁵ Tamże 24, 2, Sch 289, 208, POK 16, 205.

złych i dobrych, i dał do wyboru dobre i złe”. Zauważa dalej, że przecież „nikt nie może wybierać rzeczy lepszych i wiedzieć, co jest dobre, jeśli zarazem nie umie odrzucać i unikać rzeczy złych”. Zatem człowiek „do dobrego dąży dla pożytku, zło odrzuca dla zbawienia”. Otrzymał on „niezliczoną ilość rzeczy dobrych, by ich używał”, podobnie „i złych, by ich unikał”⁴⁶.

W tym kontekście Laktancjusz podejmuje dyskusję z Epikurem, który przodował w przekonaniu, że Bóg nie troszczy się o nic, opierając je na zawłym dylemacie, że „albo Bóg chce usunąć zło, a nie może, albo może, a nie chce, albo ani nie chce, ani nie może, albo i chce i może”⁴⁷. Wyjaśnia, iż Bóg „może usunąć zło, ale nie chce”, dzięki temu zaś możemy „odróżnić zło”, a zarazem potrafimy „poznać dobro”. Poza tym, gdy usunie się zło, człowiek nie będzie miał możliwości znoszenia przeciwności i przykrości. Przez to byłby pozbawiony „największego, prawdziwego i właściwego dobra”. Tak więc „wszystko istnieje ze względu na człowieka, zło i dobro”⁴⁸. Bóg miłując dobro, „dopuszczył zło, by dobro jaśniało”⁴⁹. Troszcząc się natomiast o świat, troszczy się On również o życie ludzi, „uważa na uczynki każdego z osobna”, chce by ludzie „byli mądrymi i dobrymi”. Będąc dobrym i życzliwym jako Ojciec, wymierza nagrodę i karę według sprawiedliwości, „gniewa się na tego, kto gwałci i lekceważy odwieczne Boskie Prawo”⁵⁰.

Dla Laktancjusza jest oczywiste, że Bóg który ma władzę nad całym rodzajem ludzkim i nad światem, mógłby wszystko zatracić. Skoro zaś u ludzi uchodzi za rzecz chwalebna „raczej pomagać niż szkodzić, ożywiać niż zabić, ratować niż gubić”, ileż bardziej przystoi to Bogu „jaśniejącemu Boskimi i doskonałymi cnotami, wolnemu od wszelkiej ziemskiej zmayı”⁵¹. Odrzucenie więc i zanegowanie troski Boga zmusza do stwierdzenia, że Boga nie ma, albo że jeśli istnieje, jest niewrażliwy i sprzyja złu, a w związku z tym nie ma różnicy między postępowaniem dobrym a złym. Autor *De ira Dei* zauważa:

„Jeżeli zaś żadnego uczucia nie ma w Bogu [...] przeto nie ma w Nim ani troskliwości o cokolwiek, ani opatrności. Jeśli nie ma w Nim troskliwości ani opatrności, nie ma Go w ogóle”⁵².

⁴⁶ Por. tamże 13, 13-16, SCh 289, 146-158, POK 16, 186.

⁴⁷ Tamże 13, 20, SCh 289, 158, POK 16, 187.

⁴⁸ Por. tamże 13, 23-25, SCh 289, 160, POK 16, 187-188.

⁴⁹ Por. tamże 15, 2, SCh 289, 164, POK 16, 189.

⁵⁰ Por. tamże 17, 4-5, SCh 289, 174, POK 16, 192. Podobną myśl odnośnie wynagradzania i karanía wedle sprawiedliwości znajdujemy u Justyna (*Apologia* I 6, 1, PG 6, 336C, BOK 24, 210). Jest to bowiem cecha związana z ojcowskim istnieniem Boga. W rozumieniu Laktancjusza Bóg jest dlatego „Ojcem”, ponieważ jest zarazem „Panem” (*Dominus*), a jako taki sprawuje „władzę” (*imperium*). Zatem Jego dobrotliwe panowanie musi zsyłać zło i wybuchnąć władczym gniewem. W tym widać interpretację biblijnej idei Boga.

⁵¹ Por. Lactantius, *De ira Dei* 5, 7, SCh 289, 104-106, POK 16, 167.

⁵² Tamże 4, 12, SCh 289, 102, POK 16, 166. Myśli te odnajdujemy już u Justyna; por. *Apologia* I 28, 4, PG 6, 372C, BOK 24, 227.

Przyznaje ponadto:

„nie ma potrzeby ani czci oddawać Bogu, jeżeli nic nie daje czcicielowi, ani się Go obawiać, jeżeli nie gniewa się na bezbożnego”⁵³.

W dyskusji zaś z poglądami Epikura, który twierdził, że „bóg nic od nas nie pragnie ani nie ma obowiązku świadczyć dobrze”, potwierdza i przyznaje, iż „jeśli Bóg nikomu nic dobrego nie świadczy”, nie może należeć się cześć „nie troszczącemu się o nic”⁵⁴.

Laktancjusz okazuje się być postacią wielu paradoksów. Jakkolwiek zaliczany jest do autorów środowiska afrykańskiego, to jego styl literacki, żywy a zarazem w sensie tradycyjnym „wytworny”, każe widzieć go jako klasycystę. Będąc chrześcijaninem, mniej odwoływał się do wiary, chętniej natomiast odnosił się do filozofii. Starał się określić duchowość bardziej „klasyczną” niż ewangeliczną, przynajmniej jeśli chodzi o sposób jej przedstawienia. Pod względem stylu, języka, walorów literackich zdecydowanie przewyższył sobie współczesnych, ale pozostał przeciętnym teologiem.

O pewnym paradoksie możemy też mówić w odniesieniu do podjętej przez niego idei Opatrzności. W rzeczywistości bowiem dzieło *De ira Dei*, które nie należy do jego najwartościowszych pism, podaje dużo cennych argumentów dotyczących interesującego nas tematu. Dzieje się tak m. in. dlatego, że omawiane zagadnienie jest osadzone w szerokim kontekście filozoficznym. Pisarz nawiązuje zarówno do starożytnych myślicieli greckich, którzy filozoficznie potwierdzali, że świat w sposób rozumny został stworzony i tak też jest rządzony, jak też do tych, którzy twierdzili, że Opatrzność nie istnieje.

Laktancjusz uzasadnia, że świat został ukształtowany wedle określonego planu, w sposób rozumny, i nadal jest rozumnie kierowany. Opatrzność, i to jedyne Boga, rządzi światem, czyli całe dzieło stworzone podlega owym rządóm. Stanowi ona bezpośrednią konsekwencję faktu, że Bóg powołał świat do istnienia. Boża Opatrzność nie tylko sprawiła zaistnienie tego, co stworzone, ale i daje mu kontynuację (*creatio, conservatio*). Autor *De ira Dei* podkreśla w relacji Stwórcy do stworzenia coś, czego starożytni filozofowie w ogóle nie dostrzegli, zwraca mianowicie uwagę na miłość, którą Bóg kieruje się w odniesieniu do stworzenia. Jest ona ukierunkowana szczególnie na ludzi. Istniejące zło w świecie nie podważa prawdy o Bożej Opatrzności i troski Boga o świat. Jak wskazuje Laktancjusz, pozostaje ono na świecie po to, by mogło „jaśnieć dobro”. Odrzucenie zaś Opatrzności autor *De ira Dei* łączy z zanegowaniem prawdy o istnieniu Boga.

⁵³ Lactantius, *De ira Dei* 6, 2, Sch 289, 110, POK 16, 169.

⁵⁴ Por. tamże 8, 1-3, Sch 289, 116, POK 16, 171-172.

„IL MONDO È GOVERNATO DALLA RAGIONE”.
IL CONCETTO DI PROVVIDENZA DIVINA IN *DE IRA DEI* DI LATTANZIO

(Sommario)

Lattanzio è uno dei più grandi scrittori africani del III-IV secolo. In termini di stile, linguaggio e di qualità letterarie ha superato di gran lunga i suoi contemporanei, ma è rimasto un teologo mediocre. Nei suoi scritti si riferiva più volentieri alla filosofia che alla fede. Breve e poco significativa, l'opera *De ira Dei*, il cui tema centrale è l'ira di Dio, contiene numerosi contenuti e indicazioni su ciò che costituisce l'idea principale delle opere di Lattanzio, che è la verità della Provvidenza divina. L'Autore inserisce questo tema in un più ampio contesto filosofico. Lo scrittore fa riferimento agli antichi pensatori greci che confermavano filosoficamente che il mondo è stato creato in modo saggio e così è governato, ma fa riferimento anche a quelli che affermavano che la Provvidenza non esiste.

Lattanzio conferma che il mondo era costituito secondo un piano specifico. La Provvidenza, di un solo Dio, regola il mondo; governa tutta la creazione. La Provvidenza divina non solo ha dato l'esistenza alla creazione, ma ne consente la continuazione. L'Autore del *De ira Dei* sottolinea qualcosa che i filosofi antichi non hanno visto affatto, richiama l'attenzione sull'amore che Dio riversa sulla creazione, e in particolare sulla razza umana. Lattanzio spiega che il male esistente nel mondo non compromette la verità della Provvidenza di Dio e della sollecitudine di Dio verso il mondo. Il male resta nel mondo perché possa rivelare meglio il bene. Invece, il rifiuto della Provvidenza di Dio dovrebbe essere collegato con la negazione della verità dell'esistenza di Dio.

